

Powrót symulakrów

dr Katarzyna Kasia

kierownik Katedry Teorii Kultury, prodziekan Wydziału Zarządzania
Kulturą Wizualną Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie

Wytwarzane dzięki symulacjom modele zastępujące świat są wolne od uwarunkowań biologicznych, emocjonalnych, historycznych, logicznych, życiowych.

Kultura oparta na symulacji albo – inaczej mówiąc – kultura symulacji eliminuje zasadę rzeczywistości, całkowicie zastępując ją zasadą przyjemności. Emocje, przeżycia, doświadczenia tracą charakter ostateczny lub wiążący. Przeradzają się w serię prób, które można przeżywać, by w końcu nie wybrać niczego. Kultura symulacji jest w swojej istocie estetyczna, wolna od sytuacji granicznych i towarzyszących im konsekwencji.

Samo pojęcie symulacji zrobiło karierę pod koniec XX w. przede wszystkim dzięki Jeanowi Baudillardowi oraz jego książce „Symulakry i symulacja” opublikowanej w 1981 r., przetłumaczonej w całości na język polski w 2005 r.¹ Baudillard zwraca uwagę na to, że do adekwatnego opisu sytuacji egzystencjalnej współczesnego człowieka przestała wystarczać stosowana z powodzeniem przez tysiąclecia kategoria obrazu. Dlaczego? Dlatego, że obraz od początku zakładał istnienie realnego odniesienia, wzoru istniejącego w naturze. W przypadku abstrakcji odniesieniem dla formy dzieła mogłyby być emocje jego autora, obliczenia matematyczne, barwy etc. Co najważniejsze, obraz nigdy nie obiecywał, że stanie się dla swojego twórcy bądź odbiorcy rzeczywistością alternatywną, która miałaby zastąpić realny świat. Rolą obrazu, zarówno wedle jego apologetów, jak i krytyków, było w najgorszym razie powielenie rzeczywistości, która jednakże pozostawała punktem odniesienia. Natomiast symulacja według Baudillarda wytwarza hiperrzeczywistość: oderwaną od prawdy, oferującą nowe systemy referencji wolne od ciężaru odwzorowania. Dla współczesnego podmiotu oznacza to tyle, że zamiast funkcjonować w świecie, zaczyna poruszać się w obrębie jego modelu, który jest podatny na nieskończenie wiele kolejnych transformacji. Podstawowa różnica między hiperrzeczywistością a rzeczywistością zastaną polega na ich podatności na przekształcenia. Wytwarzane dzięki symulacjom modele zastępujące świat są wolne od uwarunkowań biologicznych, emocjonalnych, historycznych, logicznych, życiowych. Mogą być powielane, usuwane lub dodawane bez żadnych ograniczeń, pozornie zwiększając nasze możliwości.

Oczywiście istnieją również obrazy zakazane, obrazy z zasady wolne od referencji, obrazy niemożliwe: niczego nieprzedstawiające, a jednocześnie będące wizerunkami o fundamentalnym znaczeniu dla kultury. Baudillard odnosi się do tradycji portretowania Boga, odnajdując w niej pierwsze źródło symulakrów: „(...) co w przypadku, jeśli sam Bóg może być symulowany, to znaczy sprowadzony do znaków, które poświadczają jego istnienie? Wówczas cały system przechodzi w stan nieważkości, stając się już jedynym gigantycznym symulakrem – nie jest rzeczywisty, lecz jest symulakrem, to znaczy nie może już zostać wymieniony na to, co rzeczywiste, lecz wymienia się sam na siebie w nieprzerwanym obiegu pozbawionym referencji i granic”². Zniesienie zasady referencji oznacza zastąpienie rzeczywistości jej znakiem, sprawiając, że spełniają się najgorsze koszmary Platona: więźniowie jaskini przestają nawet próbować nazywać cienie na ścia-

¹ Tekst został pierwotnie przełożony we fragmentach przez Tadeusza Komendanta w zbiorze *Postmodernizm*, red. R. Nycz, Warszawa 1997.

² J. Baudillard, *Symulakry i symulacja*, tłum. S. Królak, Warszawa 2005, s. 11.

DR KATARZYNA KASIA



FREEPIK.COM

nie, nie mówiąc już o próbie uwolnienia się i ucieczki ku słońcu i prawdzie, ponieważ uznają cienie za prawdę najprawdziwszą, jedyną, wystarczającą.

Interesujące jest w tym kontekście zastanowienie się nad tym, w jakim stopniu diagnoza Baudillarda może się obronić po niemal 40 latach. Czy wyrażone przez niego obawy są zasadne? Czy rzeczywiście „żyjemy na pustyni realnego”, w świecie całkowicie przez nas i dla nas samych wykreowanym? Jeśli tak, to z całą pewnością mamy coraz lepsze narzędzia poszerzające pole symulacji.

Rzeczywistość jednak nie pozwala o sobie zapomnieć, ujawniając się w sytuacjach granicznych indywidualnej ludzkiej egzystencji – sen o nieśmiertelności nadal sytuuje się w przestrzeni marzeń, tak samo jak przekonanie o niewyczerpywalnym potencjale Ziemi, którą ludzkość niszczy o wiele bardziej skutecznie, niż moglibyśmy przypuszczać. To, co Baudillard nazywał „resztą”, zdecydowanie zyskuje na znaczeniu tym większym, im bliżsi jesteśmy nieuniknionego końca możliwości symulowania, należałoby do niej to wszystko, co nie mieści się w obszarze symulacji. Pojęcie to francuski filozof wyjaśnia następująco: „Gdy ostatni kwant energii zostanie skonsumowany (przez ostatniego z ekologów), gdy ostatni autochton zostanie poddany analizie (przez ostatniego z etnologów), gdy ostatni towar zostanie wyprodukowany przez ostatnią pozostałą przy życiu siłę roboczą, gdy ostatnia fantazja zostanie objaśniona przez ostatniego analityka, gdy wszystko zostanie uwolnione i skonsumowane wraz z ostatnią energią, wówczas spostrzeżemy, że owa gigantyczna spirala energii i produkcji, wyparcia i nieświadomości, dzięki której udało nam się zamknąć wszystko w entropowym i katastrofalnym równaniu, że wszystko to w istocie jest jedynie metafizyką reszty, a tym samym znajdzie swoje rozwiązanie i ulegnie zniesieniu wraz ze wszystkimi swoimi skutkami”³. W tym kontekście symulacja ukazuje swoje podstawowe ograniczenie, polegające na tym, iż choć zrywa ona z koniecznością referencji, pozostaje zależna od środowiska, w którym może być przeprowadzona. Granicą symulacji okazuje się możliwość unicestwienia zarówno bytu, jak i bycia. Dynamika katastrofy radykalnie odbiera możliwość kontynuacji funkcjonowania poza zasadą rzeczywistości, chociaż jednocześnie właśnie w tym momencie najbardziej tego pragniemy. ■

**dr Katarzyna Kasia**

Filozofka, absolwentka Wydziału Filozofii i Socjologii UW, stypendystka Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Włoskiej i The Kościuszko Foundation, visiting scholar w Princeton University. Kierownik Katedry Teorii Kultury i prodziekan Wydziału Zarządzania Kulturą Wizualną Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Autorka książki „Rzemiosło formowania. Luigiego Pareysona estetyka formatywności”, tłumaczka tekstów włoskich filozofów (Pareyson, Vattimo i in.). Stała współpracowniczka „Kultury Liberalnej”, członkini zespołu redakcyjnego „Przeglądu Filozoficzno-Literackiego”, często komentuje w mediach bieżące wydarzenia polityczne. W Akademii Sztuk Pięknych prowadzi zajęcia z historii filozofii, estetyki i filozofii kultury z elementami antropologii. Pod jej kierunkiem powstało w tej uczelni kilkadziesiąt znakomitych teoretycznych prac dyplomowych i licencjackich.

katarzyna.kasia@asp.waw.pl

³ *Ibidem*, s. 178.